

17 sierpnia 1980 r. przy bramie stoczni, na miejscu tragedii sprzed 10 lat, strajkujący ustawili drewniany krzyż, upamiętniający ofiary Grudnia '70. Już 6 grudnia 1980 r. wmurowany został kamień węgielny pod monument, dziś jeden z najbardziej znanych polskich pomników.

1 września 1980 roku zawiązał się Społeczny Komitet Budowy Pomnika Poległych Stoczniovców, na którego czele stanął wkrótce stoczniovec **Henryk Lenarciak**, ślusarz, członek komitetu strajkowego w Stoczni Gdańskiej im. Lenina w 1970 r.

Projekt pomnika autorstwa **Bogdana Pietruszki** z Biura Projektowo-Konstrukcyjnego Stoczni Gdańskiej im. Lenina, zatwierdzony przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy już 24 sierpnia 1980 r., przewidywał, że monument składać się będzie z czterech krzyży, łączących się kotwicami i ramionami. 1 października 1980 roku komitet wybrał kolejną wersję projektu pomnika, zaproponowaną przez zespół, w skład którego wchodził: **Bogdan Pietruszka, Elżbieta Szczodrowska-Peplińska, Robert Pepliński** (rzeźbiarze) i **Wiesław Szyślak** (architekt). Zespół ten zaproponował trzy krzyże, ze względu na bardziej uniwersalną symbolikę. Projekt zatwierdził (co było wymogiem) minister kultury **prof. Wiktor Zin**.

Ówczesne władze próbowały odwlec budowę pomnika, m.in. proponując zorganizowanie szerokiego konkursu. Podjęto także próbę zmiany jego nazwy, na pomnik Pojednania oraz sugerując zmianę jego usytuowania. **Andrzej Gwiazda** podczas dyskusji o jego nazwie i o usytuowaniu pomnika stwierdził więc z gorzką ironią, że następnym razem władza miejsce strzelania do protestujących powinna uzgodnić z architektem miejskim.

Powstanie monumentalnego pomnika w zaledwie trzy miesiące graniczyło z cudem. W budowie pomnika brało udział kilkanaście zakładów pracy. Pomnik był pierwszym w powojennej historii monumentem wzniesionym całkowicie ze środków społecznych. Jednoczyło ludzi hasło - „Solidarność”.

Pierwszy pal pod jego budowę wbito 17 września 1980 roku. **Uroczystość wbudowania kamienia węgielnego odbyła się 6 grudnia 1980 roku.** W akcie erekcyjnym znalazł się passus:

Pomordowanym - na znak wiecznej pamięci. Rządzącym - na znak przestrogi, że żaden konflikt społeczny w Ojczyźnie nie może być rozwiązany siłą.
Współobywatelom - na znak nadziei, że zło może zostać przezwyciężone.

Do pamiątkowej tuby włożono ziemię z miejsc, gdzie w Grudniu 1970 roku zginęli robotnicy Wybrzeża, ziemię z katakumb rzymskich, podarowaną przez Jana Pawła II i ziemię uświęconą krwią oficerów polskich zamordowanych przez sowietów w Katyniu.

16 grudnia 1980 r., w dziesiątą rocznicę wydarzeń grudniowych, pomnik został odsłonięty i poświęcony przez **ks. kard. Franciszka Macharskiego**, metropolitę krakowskiego. Wieczorem na placu przed stoczną i w sąsiednich ulicach zebrało się ćwierć miliona osób. Była też - swoisty znak czasu - kompania honorowa gdańskiego garnizonu „niebieskich beretów”. Obecność wojska symbolicznie uświadamiała bezmiar tragedii z 1970 roku, gdy naprzeciwko robotników stanęło Wojsko Polskie z rozkazu partyjnych notabli w tym I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, za przyzwoleniem i pod nadzorem gen. broni Wojciecha Jaruzelskiego, wówczas szefa MON.

- Nie chcemy wznosić czwartego krzyża z kolejną datą - pisali w opisie pomnika członkowie komitetu jego budowy.

Minął rok. Pod stoczną bramą 16 grudnia 1981 roku znów połała się krew bitych robotników a czołgi rozjechały stoczną bramę. Pomnik Poległych Stoczniowców w Grudniu 1970 r. trwa w Gdańsku ku przestrodze władzy. Każdej władzy...